Nr. 260. Kraków, Poniedziałek 16 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa, A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczyński. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). —

w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozruchy komunistyczne w Wiedniu.

Wiedeń, 16 czerwca (Telef. pryw.) Nadzieje, iż dzień wczorajszy minie w Wiedniu spokojnie, okazały się zwodnicze. O godz. 10 rano zebrały się przed ratuszem tysiączne tłumy, przeważnie **komunistów, chcących demonstrować za dyktaturą proletaryatu.** Z każdą chwilą rósł tłum, gdyż grupami nadchodzili ciekawi a między niemi także kobiety i dzieci. Zgromadzenie zagaił jeden z przywódców komunistów, który oświadczył, że zarząd partyi komunistów uchwalił, że demonstracya minąć ma w zupełnym spokoju. Sytuacya zmieniła się jednak nagle, **gdyż policya w nocy z soboty na niedzielę aresztowała zarząd partyi i głównych przewódców komunistycznych, razem 150 ludzi.** Komuniści zaprotestowali przeciw temu energicznie i żądali bezwzględnego w y p u s z c z e n i a uwięzionych na wolność. — Wśród tłumu odezwały się okrzyki: »do sądu karnego!« Po pewnym czasie ruszył tłum na ulicę Landesgerichtsgasse, chcąc dostać się do budynku sądu karnego. Tu padły pierwsze strzały. Strzelała »Staatschutzwehr«, usiłując tłum powstrzymać. Wkrótce przyszło do kompromisu. Komuniści wysłali delegacyę do sądu, który przyrzekł słowem honoru, że uwięzionych w sądzie karnym niema. Demonstranci ruszyli tędy w kierunku ku Elisabethpromenade do zakładu karnego. Na Kolingasse zastąpił demonstrantom drogę silny oddział »Staatschutzwehr«, która gdy demonstranci nie chcieli ustąpić, dała strzały do tłumu. Powstała ogromna panika, demonstranci zaczęli się cofać a po kilku chwilach ulice zostały opróżnione. Skutki salwy były bardzo smutne. Dzienniki podają, że liczba ofiar wynosi 11 zabitych, rannych kilkudziesięciu. W rzeczywistości jednak liczba zabitych jest znacznie większa. Pierwszy strzał padł miał z rąk 14-letniego chłopca, który w ten sposób sprowokował »Staatschutzwehr«. — Wśród zabitych i rannych przeważają ludzie młodzi między 16—20 rokiem życia.

Po krwawych zajściach zebrał się tłum komunistów przed ratuszem, gdzie przemawiało kilku komunistów. Wkrótce potem rozeszła się pogłoska, że policya wypuściła na wolność uwięzionych w nocy przewódców. Pogłoska ta okazała się prawdziwą i tłum się uspokoił. Panika w mieście trwała jeszcze do późnego wieczora, gdyż mówiono powszechnie, że komuniści przygotowują się, by pomścić przelaną krew robotników. Popołudnie i wieczór minęły jednakże spokojnie. Dziś krąży w Wiedniu znowu pogłoska, że komuniści organizują armię robotniczą, celem ogłoszenia w najbliższych dniach dyktatury proletaryatu. »Morgen« ogłasza: Zarząd stronnictwa socyalno-demokratycznego twierdzi, że wina wczorajszych krwawych rozruchów spada na nieodpowiedzialne jednostki i że rząd pociągnie do surowej odpowiedzialności tych komunistów, którzy wczorajszą manifestacyę wbrew woli proletaryatu urządzili.

Wiedeń, 16 czerwca. »Arb. Zeit.« przytacza w dosłownem brzmieniu kwity na milionowe sumy, wręczone komunistom wiedeńskim, przez **organizacye komunistów węgierskich** w celach propagandy w niemieckiej Austryi.

Termin odpowiedzi Niemcom.

Kraków, 16 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z dnia 15 bm. z Lyonu:

Gdyby Niemcy odmówiły podpisania zmodyfikowanych warunków pokojowych, nie wiadomo jeszcze czy przewidziane trzy dni, które mają poprzedzić wymówienie rozejmu, będą zawarte w tym terminie pięciodniowym, czy też zostaną do niego dodane. W pierwszym wypadku **odmowa Niemiec podpisania pokoju oznaczałaby natychmiastowe zastosowanie w dniu 21 b. m. środków wojennych i blokady,** w drugim wypadku środki te zastosowanoby dnia 24 bm.

W sprawie liczby żołnierzy, przyznanych armii niemieckiej, rzeczoznawcy wojskowi uważają, że powinna ona być oznaczoną w ciągu trzech miesięcy na 300.000. Liczba została zmniejszona przez naczelników rządów na ten okres do 200.000 ludzi.

Odpowiedź mocarstw sprzymierzonych i sojuszniczych przewiduje, że Niemcy będą mogły po czterech miesiącach od podpisania traktatu poczynić przedstawienia w sprawie ogólnej kwoty odszkodowań. Mimo to rozumie się samo przez się, że jedynie komisya odszkodowań może przyjąć lub odrzucić to propozycye.

»Temps« przypomina, że artykuł 231 traktatu pokojowego, który został w całości utrzymany, przewiduje ze strony Niemiec **wynagrodzenie wszystkich szkód, wyrządzonych ludności cywilnej mocarstw sojuszniczych** i sprzymierzonych wskutek najazdu lądem, morzem i powietrzem.

Wiedeń, 16 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Wersalu:

»Matin« pisze: Termin wręczenia odpowiedzi koalicyi na kontrpropozycye niemieckie ustalono **na poniedziałek po południu.** Pismo, które będzie dołączone do dokumentu, ma być zredagowane **w tonie stanowczym, i ma stwierdzać, że wykluczona jest wszelka dyskusya,** ponieważ Niemcy mają odpowiedzieć jedynie »tak« albo »nie«. Co do stanowiska Niemców w danej chwili, nie można jeszcze nic pewnego donieść, albowiem stanowisko to zależeć będzie wyłącznie od treści i formy odpowiedzi ententy. W kołach urzędowych oświadczają, że nota ententy zrobi wrażenie, iż sojusznicy są zupełnie zgodni i na wypadek odmowy niemieckiej postąpią **bez zwłoki i bezwzględnie.** Rada czterech ustali na jutrzejszem (tj. poniedziałkowem) posiedzeniu termin, który będzie dany Niemcom. Termin ten będzie się wahał między pięcioma a ośmioma dniami, jednakże istnieje tendencya raczej skrócenia tego terminu, niż przydłużenia.

Ustępstwa dla Niemiec cofnięte.

Wiedeń, 16 czerwca (Telef. pryw.) »Der Morgen« donosi z Paryża:

Konferencya pokojowa w odpowiedzi na kontrpropozycyę niemiecką zaznacza wyraźnie, że musi Niemcom **podyktować pokój**, tembardziej, iż posiada niezbite dowody, że **Niemcy popierały finansowo rząd bolszewicki w Rosyi,** tudzież propagandę komunistyczną międzynarodową. Co do **Śląska Górnego** został ostatecznie uchwalony **plebiscyt.** Jeżeli Niemcy do dnia 21 czerwca traktatu pokojowego nie podpiszą, ponowi natychmiast koalicya kroki i rozpocznie blokadę.

Przygotowania do strajku powszechnego w Niemczech.

Wiedeń, 16 czerwca. »N. W. Journal« donosi z Berlina pod datą 14 bm.:

Wczoraj wieczorem personal pomocniczy w drukarniach tutejszych **rozpoczął strajk.** Z tego powodu nie pojawiły się pisma poranne. Powodem strajku mają być spory o placę, w rzeczywistości jednakże strajk jest **akcyą polityczną** i jest zapowiedzią strajku powszechnego, **przygotowanego przez spartakowców** na wypadek nie podpisania przez delegacyę niemiecką traktatu pokojowego. Strajk w drukarniach ma na celu odebranie głosu pismom burżuazyjnym.

Zaburzenia w Lubece.

Wiedeń, 16 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Lubeki:

Wczoraj rano przyszło tu do **groźnych niepokojów, w przebiegu których splądrowano restauracye, kawiarnie, hotele, a także i sklepy z żywnością.** Powodem zajść była zła aprowizacya. Wystąpienie zorganizowanych robotników, którzy ustawili straże przed sklepami, przeszkodziło rozszerzeniu się wykroczeń.

Świadectwa niemieckie przeciw Niemcom.

Kraków, 16 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lugdunu:

Radiotelegram z dnia 12 czerwca z Nauen przytacza wyjątek z »Vorwärts«, gdzie ten dziennik ma odwagę udawać, że Niemcy nie mają żadnej odpowiedzialności za rzezie armeńskie. Wystarczy tylko stwierdzić, że Niemcy wywierały potężny wpływ w Turcyi i że rzezie trwały przez całe miesiące. **Niemcy ponoszą odpowiedzialność za to, że pozwalały popełniać najohydniejsze zbrodnie przeciwko temu chrześcijańskiemu narodowi na wschodzie.** Istnieją świadkowie a nawet świadkowie niemieccy współwiny Niemiec w tej zbrodni. Wystarczy zacytować jeden szczegół: dr Harry Stürmer był korespondentem »Kölnische Zeitung« w Konstantynopolu w r. 1915 i 1916. — Niemiec ten był do tego stopnia oburzony tem, co stwierdził, że podał się do dymisyi i opuścił nawet Niemcy, gdzie zagłuszono jego głos w książce p. t. »Dwa lata wojny w Konstantynopolu«. W książce swej dr Stürmer gromadzi dowody winy niemieckiej. Na str. 68 wydania francuskiego pisze on: Wystarcza zachować jako Niemcowi trochę poczucia godności, ażeby nie módz nie widzieć **bezwstydu i podłości naszego rządu w kwestyi armeńskiej. I cały ten smutny zespół braku sumienia, podłości i nieprzezorności rządu niemieckiego** wobec Armeńczyków może wystarczyć, aby zniweczyć uczucia lojalizmu politycznego u człowieka sumiennego, dla którego znaczą coś ludzkość i kultura.

A dalej pisze: »Wstyd, który odtąd zapisze historya świata za zniszczenie z wyrafinowanem okrucieństwem całego narodu o wielkiej wartości kulturalnej, schodzi się z epoką największego wpływu Niemiec w Turcyi«, przyczem dodaje: »Objaśniałem i informowałem mój dziennik w poufnych sprawozdaniach o prześladowaniach Armeńczyków i o zwierzęcym szowinizmie Młodoturków. **Ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie wiedziało o wszystkiem, nie widziałem jednak nigdy najmniejszych wyników moich informacyj na podstawie mego dziennika«.** Takie świadectwo nie potrzebuje komentarza, a nie jest ono odosobnionem.

Odpowiedź dla Austryi.

Kraków, 16 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu z dnia 15 bm.

Rada czterech rozpocznie w poniedziałek na nowo obrady nad warunkami pokoju z Austryą i przedyskutuje odpowiedź, która ma być udzielona kanclerzowi Rennerowi.

Wydalenie Węgrów z Wiednia.

Wiedeń, 16 czerwca (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie ogłaszają, że rząd austryacki postanowił wydalić bezzwłocznie wszystkich obywateli węgierskich, którzy przybyli do Wiednia po dniu 1 marca 1919 roku.

Rjeka dla Włochów stracona.

Wiedeń, 15 czerwca (Telef. pryw.) »Die Zeit« donosi z Lugano:

Pisma włoskie liczą się z faktem, że Rjeka jest dla Włochów ostatecznie stracona. **Włosi otrzymają natomiast znaczne ustępstwa terytoryalne w Afryce północnej.**

Włosi za wojną z Jugosławią.

Lugano, 16 czerwca. Wedle wiadomości z Rzymu, miano tam odkryć spisek wojskowy. Spiskowcy chcieli obwołać dyktatorem generała Georgino, **obalić rząd i rozpędzić parlament, a następnie rozpocząć wojnę z południową Słowiańszczyzną.**

Strajki we Włoszech.

Wiedeń, 16 czerwca. Dzienniki tutejsze donoszą z Zurychu:

Strajki rozszerzają się na całe Włochy. Podjęte pierwotnie wyłącznie w celach ekonomicznych, zaczynają obecnie przybierać cechy **polityczne**, przyczem we Włoszech północnych znowu wzmaga się **ruch republikański.** Republikanie występują przeciwko imperyalizmowi i wojnie z Jugosławią. Król miał stracić wiele na popularności, obwiniają go bowiem o politykę dynastyczną przez popieranie jego teścia, króla Czarnogóry.

Lugano, 16 czerwca. W Genui ogłoszono **strajk powszechny.** Na jednym z placów wygłaszano mowy rewolucyjne. Gdy kilku oficerów potępiło treść mów, wywiązały się **starcia z policyą**, podczas których odniosło rany 70 policyantów i bardzo wielu robotników.

W Sawonie i Spezii proklamowano równie strajk powszechny, podobnie jak w Weronie. **Kelnerzy podjęli strajk w całych Włoszech.**

Przymusowa demobilizacya Bułgaryi.

Lugdun, 16 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Z Salonik donoszą: Na rozkaz generała Francheta d'Esperay lafety wszystkich armat bułgarskich zostaną przewiezione do Konstantynopola pod nadzór wojsk sprzymierzonych. — Naczelne dowództwo sprzymierzeńców na skutek interwencyi konferencyi wydało również rozkaz, aby pewna ilość pułków bułgarskich została rozwiązana.

Rada czterech o granicach Polski.

Warszawa, 15 czerwca. (Tel. pryw.) »Kuryer Poranny« otrzymał z Paryża od swego korespondenta depeszę datowaną z dnia 14 czerwca następującej treści:

Rada czterech zadecydowała, że **należy przyznać Polsce okręg człuchowski i okręg wieluński a także sycowski i namysłowski na Śląsku Górnym.** Człuchów i Wieluń, tudzież Syców i Namysłów według dokumentu z 7 maja miały należeć do Niemiec. W zamian za te ustępstwo Polska stracić ma na rzecz Niemiec na północy: **część Pomorza,** położoną na zachód od granicy Prus Zachodnich, a nadto **miasto Piłę** i węzeł kolejowy Leszno—Lignica wbrew poprzednim postanowieniom traktatu.

Poznańskie i Prusy Zachodnie oddane zostaną Polsce, bez żadnych zastrzeżeń.

Na **Górnym Śląsku ma być zarządzony plebiscyt** i przeprowadzony w ciągu trzech, względnie 12 miesięcy. Aż do chwili przeprowadzenia plebiscytu **Górny Śląsk oddany będzie w okupacyę Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.**

Wiec P. S. L.

Warszawa, 16 czerwca (PAT). Dziś odbył się tu wiec, zwołany przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Przybyło około 3.000 włościan. Po siedmiogodzinnych **obradach**, którym przewodniczył p. Tabor, zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucyę posła Poniatowskiego, dotyczącą przeprowadzenia reformy rolnej, zgodnie z uchwałą większości komisyi sejmowej, wywłaszczenia wielkich obszarów na cele parcelacyi, oddania na ten cel wszystkich ziem rządowych, poduchownych i majorackich. Parcelacyi ma dokonać państwo, uwzględniając przedewszystkiem potrzeby służby folwarcznej, żołnierzy powracających z wojny i małorolnych. Rezolucya domaga się też **unarodowienia lasów.**

W rezolucyi posła Rudzińskiego zjazd stwierdza, iż od wprowadzenia w życie żądań ludowych zależy **utrzymanie spokoju w państwie.** Zjazd wzywa posłów ludowych do spowodowania **rozwiązania Sejmu** i rozpisania nowych wyborów, w razie gdyby Sejm odrzucił albo wypaczył zasady reformy rolnej i konstytucyi.

Zjazd wyraził zaufanie posłom klubu sejmowego polskiego stronnictwa ludowego za jego stanowisko w polityce zagranicznej i złożył hołd Naczelnemu wodzowi i prezydentowi ministrów za ich zgodną i owocną pracę nad utrwaleniem niepodległości i potęgi Rzeczpospolitej.

Wreszcie na wniosek posła Bagińskiego wyraził zjazd żądanie niezwłocznego zniesienia stanu wyjątkowego.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 16 czerwca (PAT). Komisya prawna odbyła ogólną rozprawę w **przedmiocie ochrony lokatorów** z uwzględnieniem istotnych interesów właścicieli realności i poruczyła opracowanie projektu osobnemu subkomitetowi.

Komisya aprowizacyjna obradowała dalej nad zasadami ustalenia **cen maksymalnych.**

Komisya ochrony pracy obradowała nad projektem ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Referentem na Sejm wybrano posła Żuławskiego.

O PRAGMATYKĘ SŁUŻBOWĄ URZĘDNIKÓW.

Subkomitet komisyi aprowizacyjnej dla spraw urzędniczych obradował onegdaj pod przewodnictwem dra Kiernika w obecności szefa sekcyi, dra Wowkonowicza. W myśl wniosku posła dra Marka uchwalono, by subkomitet wziął udział w pracach rządowej komisyi międzyministeryalnej nad pragmatyką służbową, jak również, aby wysłuchać zdania przedstawicieli funkcyonaryuszów państwowych przy układaniu pragmatyki. Wyrażono dalej zasadę, że pragmatyka powinna objąć wszystkich urzędników państwa. Następnie przewodniczący podał do wiadomości, że rząd przez usta wiceministra Byrki oświadczył, że oficyantów byłego zaboru austryackiego wcieli do trzech ostatnich kategoryj urzędników państwowych. Również ma w najbliższych dniach minister skarbu przedłożyć komisyi budżetowej oświadczenie w sprawie podwyższenia dodatków drożyźnianych dla urzędników i ich przedłużenia.

USTAWA O SĄDACH DORAŹNYCH.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem dra Zygmunta Marka obradowała nad projektem ustawy o sądach doraźnych dla Królestwa Polskiego, których zadaniem ma być tępienie bandytyzmu w kraju. Komisya przyjęła projekt referenta dra Seydy i oświadczyła się za stosowaniem kary śmierci. Projekt ten w najbliższych dniach przyjdzie na plenum Sejmu.

O BUDOWĘ KOLEI STARY SĄCZ—SZCZAWNICA—NOWY TARG.

U ministra kolei żelaznych Eberharda odbyła się onegdaj konferencya w sprawie budowy kolei Stary Sącz—Szczawnica i Szczawnica—Nowy Targ. W konferencyi wzięła udział deputacya z Nowego Sącza, złożona z pp.: Oleksego, inżyniera Górskiego i dra Sichrawy, oraz posłów: dra Marka, Moraczewskiego i innych. Minister oświadczył, że wstępne plany tej kolei już posiada i poleca natychmiast opracowanie planów szczegółowych, aby w najbliższym czasie budowę tej kolei rozpocząć. Kolej ta będzie miała wielkie znaczenie ze względu na kamieniołomy, oraz na projektowaną na szlaku tej kolei, to jest w Jazowsku, olbrzymią silnicę elektryczną.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 16 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 15 bm.

Front g a l i c y j s k o-w o ł y ń s k i. W Galicyi wschodniej na poł. zachód od Tarnopola **walki z atakującemi wojskami generała Pawlenki trwają.** — Na Wołyniu bez zmiany.

Front p o l e s k i. Artylerya nieprzyjacielska wznowiła swoją działalność na odcinku Jasiołdy.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. Wypad nieprzyjacielski na nasze posterunki na linii Snów—Chwojewo odparto. Na całym froncie pozatem stała działalność wywiadowcza.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Akcya wojsk Hallera.

Warszawa, 16 czerwca. Korespondent »Polonia« donosi z B e r l i n a:

Prasa tutejsza donosi z nad granicy Górnego Śląska, że najwyższa rada wojenna w Paryżu upoważniła marszałka Focha do wydania rozkazu, by **wojska polskie wmaszerowały na terytorya, przyznane przez konferencyę pokojową Polsce. Akcya ta ma odbyć się przy współudziale wojsk francuskich.** — Wedle tej informacyi, wojska Hallera **stać mają nad granicą Śląska w zupełnej gotowości bojowej.** (Depeszę tę zamieszczają dzienniki warszawskie).

Zerwanie mostów przed wojskami Hallera.

Ziemia Lubelska« zamieszcza następującą informacyę z Sosnowca:

Wskutek wysadzenia d w ó c h m o s t ó w przez Niemców na linii Głogów—Leszno, między innemi wielkiego mostu na rzece Odrze pod Głogowem, od kilku dni transport wojsk Hallera odbywa się przez Włochy, Wiedeń, Granicę.

Ultimatum Focha.

Paryż, 16 czerwca. (PAT). Havas. »Daily Mail« zamieszcza depeszę z Koblencyi, która donosi, że marszałek Foch postawił Niemcom ultimatum, żądając natychmiastowego odwołania rozkazu, wydanego z Berlina, który zabrania przejścia wojska polskiego przez Niemcy.

Pogotowie niemieckie.

Łódzki »Rozwój« donosi:

Niemcy wystawili p r z e c i w P o l s c e 17 dywizy piechoty. Dywizye liczą średnio po 18 tysięcy ludzi. Sześć dywizyi stoi na linii G l i w i c e—O p o l e i zagraża bezpośrednio Z a g ł ę b i u D ą b r o w s k i e m u. Dalszych sześć dywizyi stoi na południowej granicy Prus, zwróconej frontem przeciwko Mławie, pięć dywizyi z wielkiemi masami lekkiej konnicy stoi zwrócone frontem na Suwałki i Grodno.

Okradanie transportów amerykańskich dla Polski.

Gdańsk, 16 czerwca (PAT). »Gazeta Gdańska« donosi, że robotnicy niemieccy w magazynach w Nowym Porcie dopuszczają się ogromnych kradzieży. Robotników tych jest 500.

Komisya amerykańska musiała zorganizować specyalną kontrolę nad robotnikami. »Gazeta Gdańska«, przytoczywszy fakta kradzieży, domaga się od miarodajnych czynników energicznych zarządzeń, któreby położyły kres ustawicznym kradzieżom polskiej własności przez Niemców oraz zapewniły bezpieczeństwo życia polskich funkcyonaryuszy, pracujących przy wyładowywaniu towarów, na których robotnicy niemieccy napadają, gdy ci im chcą przeszkodzić w kradzieży.

Aresztowanie szpiegów w Częstochowie.

Warszawa, 16 czerwca. »Gazeta Poranna« donosi:

Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatniego aresztowania dwóch szpiegów pod Jasną Górą, gdy oto sobotnie (z dnia 14 bm.) pisma częstochowskie donoszą, że władze graniczne aresztowały w okolicy Częstochowy 4 kobiety i 1 mężczyznę, którzy przybyli do miejscowości w pobliżu granicy, aby informować Niemców o ruchach wojsk polskich. Przy ujętych szpiegach znaleziono papiery, w których zanotowane były wszystkie wsie, w których kwateruje wojsko nasze wraz z liczbą oddziałów. Wdrożono energiczne dochodzenie.

Internowanie atamana Oskiłki.

»Ziemia Lubelska« dowiaduje się, że osławiony ataman Oskiłko został internowany przez władze polskie w Kielcach. Wraz z atamanem Oskiłką internowano jego żonę, pułkownika Hempla, oraz posła Macinka z żoną i dziećmi.

O cło na papier.

»Kuryer Poranny« otrzymuje z ministerstwa przemysłu i handlu następujące urzędowe sprostowanie:

»Nr 157 »Kuryera Porannego« z dnia 12-go czerwca b. r. w artykule pod tytułem: „Nowa bomba na prasę i na elementarz«, zamieszczoną została wiadomość o tendencyi ministra przemysłu i handlu ustanowienia wysokiej (80 fen. od kilograma) taryfy celnej na papier. Wiadomość powyższa jest z gruntu fałszywą. Ani za pośrednictwem p. ministra, ani jakichkolwiek czynników ministeryalnych sprawa ta nie była poruszaną«.

Sprostowanie to opatrzyła redakcya »Kuryera Porannego« następującym komentarzem:

Sprostowanie p. ministra Hąci jest jedną z osobliwości naszego życia państwowego. Wiadomość, że przyszła taryfa celna ma zaprowadzić 80 fen. od kilograma gazetowego papieru, zaczerpniętą jest z wydrukowanego z polecenia ministerstwa skarbu przez firmę Orgelbrand projektu rządowego taryfy celnej. Projekt ten stanowi przedmiot narad komisyi międzyministeryalnej, w której biorą udział delegaci różnych ministerstw. Czyżby było możliwem, aby rządowy projekt taryfy celnej ignorował tendencye p. ministra przemysłu i handlu i żeby ustanawiał wnioski taryfowe w sprawach, które „ani za pośrednictwem p. ministrów, ani jakichkolwiek czynników ministeryalnych nie były poruszane«. Skoro tak twierdzi urzędowe sprostowanie, wierzyć temu trzeba. Ale w takim razie czem się zajmuje ministerstwo przemysłu i handlu, jeżeli »nie poruszane« są w niem tego rodzaju sprawy?

Rozpaczliwa sytuacya na kresach wschodnich.

W a r s z a w a, 14 czerwca.

Wczoraj odbył się w Muzeum przemysłu i handlu nadzwyczaj liczny wiec, przed którym stanęli delegaci z Wołynia, Podola i Ukrainy i zdali sprawę z rozpaczliwej sytuacyi, w jakiej znalazła się na tych kresach ludność polska. —

Wiecowi przewodniczył włościanin, wicemarszałek Maj. Do prezydyum wybrani nadto zostali: arcybiskup Teodorowicz, Władysław Seyda, minister Minkiewicz, Władysław Jabłonowski, Ludwik Gdyk, komisarz generalny kresów Michał hr. Kossakowski, pani Szebekowa, T. Michałowski, Zdzisław hr. Grocholski, Al. Dobrowolski, Stan hr. Czacki, Janusz ks. Radziwiłł, Mirosław Sawicki i Eugeniusz Starczewski.

Do głębi poruszyły wszystkich słowa delegata z Wołynia, ks. S m a r b a c h o w s k i e g o:

Na kresach naszych rozgrywa się dramat, jakiego nie znają dzieje. O d b y w a s i ę m o r d p l a n o w y, masowy i systematyczny, dążący świadomie do zniszczenia wszystkiego, co polskie. L u d n o ś ć p o l s k a k r e s ó w s k a z a n a j e s t n a w y c i ę c i e, z a g ł a d ę. — Przyjmowana z niedowierzaniem przez prasę zachodnią s o c y a l i z a c y a k o b i e t odbywa się na kresach z całą potwornością.

— Matki-Polski! — wzywał kapłan. — Weźcie w siebie łzy i rozpacz tysięcy gwałconych haniebnie sióstr waszych z kresów i wołajcie do synów, mężów i braci o ratunek. Matki polskie! Czy wiecie, że odezwy Ukraińców nakazują w y r z y n a n i e d z i e c i p o l s k i c h, aby

Gdzież nawet krwi polskiej nie pozostał przy życiu?

Kapłani są torturowani nieludzko. Po całodziennem katowaniu oprawcy ukraińscy składają na noc ofiary swe związane pośrodku konających na tyfus plamisty. A zachodzą przytem fakty straszliwych nieporozumień. Oto zerwała się z głosem buntu polska młodzież kresowa. Przedarła się poprzez dzicz hajdamacką i bolszewicką i dojrzała zastępy zbawcze wojska polskiego. Chciała zwiększyć ich szeregi, lecz tam im powiedziano, że **koalicya nie pozwala powiększyć siły armii**. —

Wspomniał dalej mówca o wspólnych chwilach doli i niedoli, jakie wraz z rodakami z kresów przeżywaliśmy, przypomniał gorący odzew w roku 63 i serce, jakie okazali mieszkańcy kresów ludności pędzonej stąd na wschód przez uciekające wojska carskie w roku 1915. Wzywał o ratunek w imię czci narodu. Wspólna była nasza praca, niechaj będą wspólne wysiłki o wolność.

Macie tu rząd własny i silny, macie wodza Piłsudskiego i armię, a w niej moc, aby nas ocalić... Gdy tu do was mówię, oczy mam przesłonięte tą straszliwą wizyą obrazów z kresów. Widzę lud męczony, kobiety hańbione, widzę ręce skrwawione, trzymające jeszcze sztandar narodowy. Słyszę jęki błagalne dziewcząt polskich, wleczonych za włosy do koszar dziczy żołdackiej... Oni wszyscy, konając, patrząc na nasz sztandar wołają: Polsko! Ojczyzno! Matko! Ratuj nas! giniemy!...

Stanęli dalej przed nami kolejno wysłańcy kresów. Delegat młodzieży wołyńskiej, p. **Siemianowski** skarżył się, iż nie chciano tej młodzieży przyjąć do wojska polskiego, mówiąc, że »koalicya zabrania. **Maciejowski** z Łucka mówił imieniem gospodarzy rolnych. Obsialiśmy grunty swoje i tych, co ziemię opuścili — ćwił. Trzymamy się ziemi, ale na Boga, ratujcie, bo dłużej nie zdzierżymy! Rzemieślnik Crad z Wołynia z trwogą mówił, iż gdy on tu z poselstwem o pomoc przybył, drży że tam mu może dzicz wymordowała już żonę i dzieci.

Po przemówieniach posłów Jabłonowskiego, Gdyka, Downarowicza, ks. arcyb. Teodorowicza i wicem. Marszałka, uchwalono następującą rezolucyę:

1) Zebrani po wysłuchaniu sprawozdań i rozpaczliwym stanie ludności polskiej, **Wołynia, Podola i Kijowszczyzny**, wstrząśnięci do głębi wieścią pełną grozy, jaką przywieźli przybyli stamtąd delegaci, stwierdzając planowe mordowanie ludu i inteligencyi, masowe gwałcenie kobiet i dziewczyn polskich, wyrzynanie dzieci, niszczenie mienia i dorobku cywilizacyjnego polskiego, zakładają przeciwko tym nieprawościom, popełnianym przez ukraińskie i bolszewickie wojsko i władze solenny i uroczysty protest w obliczu Boga i świata cywilizowanego.

Zebrani wzywają Sejm i rząd, aby nie opuszczał wiernej Rzeczypospolitej ludności kresowej w chwili śmiertelnego dla niej niebezpieczeństwa i przyszedł jej z pomocą za pośrednictwem zbrojnej interwencyi swojej i koalicyjnej.

Zebrani wierzą, że Polska i narody sprzymierzone nie porzucą ludności kresowej, uchronią ją od krwawej zagłady i nie dadzą upaść w walce o życie, cześć i duszę polską.

2) Zważywszy, że prześladowanie, ucisk i niszczenie mienia, dokonywane przez zdziczałe hordy ukraińsko-bolszewickie na ludności polskiej ziem ruskich, wywołują chronienie się tej ludności na teren Rzeczypospolitej;

zważywszy, że ludność ta znajdzie się na terenie Polski w stanie, graniczącym z nędzą,

wiec wzywa rząd do przyjścia jej ze skuteczną pomocą materyalną i moralną.

Wiec również apeluje do szerokich warstw społeczeństwa polskiego, a w szczególności do organizacyj społecznych, by przyczyniły się do akcyi ratowniczej dla kresów wschodnich i otoczyły troskliwą opieką nieszczęśliwe ofiary anarchii.

Prowokacya Niemców na G. Śląsku.

»Kuryer Warszawski« otrzymuje z Górnego Śląska następujące autentyczne informacye:

Położenie w powiecie **rybnickim** jest wprost rozpaczliwe. Aresztowania są na porządku dziennym, a przy aresztowaniach i podczas rewizyj, urządzanych w ostatnich czasach prawie u wszystkich obywateli, przyznających się do polskości — bandy z »Grenzschutzu« obławiają się żywnością, bielizną i rzeczami kosztownemi, skradzionemi podczas aresztowania, lub rewizyi. Na ulicach, po wsiach i miasteczkach zrywa »Grenzschutz« wszelkie polskie oznaki, odgrażając się, że wszyscy ci, którzy noszą orzełki, lub inne oznaki polskie, będą internowani. Nie dziw, że lud polski w Rybnickiem strasznie gnębiony i rozgoryczony. Niektórzy zaczynają już tracić wiarę w przyszłość i w przyłączenie Górnego Śląska do Polski — i gdyby nie głos rozważny i spokojny przywódców polskiego ludu — tych kilku, których jeszcze nie aresztowano — może lud, do ostateczności przyprowadzony, nie zniósłby dłużej strasznych mąk i cierpień. Tak to wygląda sprawiedliwość krzyżacka. W Spaa, w Warsalu, w Berlinie, wszędzie oni opowiadają na głos, że Polakom na Górnym Śląsku nikt w narodowości nie przeszkadza. Tymczasem »Grenzschutz« wraz z Hoersingiem, komisarzem państwowym dla Górnego Śląska, rozwiązują zebrania »Sokołów« i towarzystw śpiewackich, członków rad ludowych aresztują, niszczą mienie i byt polskiej ludności — na przekór wszelkim prawom ludzkości i wszelkim zobowiązaniom wobec koalicyi. Ludzie polskiego pochodzenia, albo politycznie skompromitowani, zniewoleni są przed zbójami z »Grenzschutzu« uciekać do lasów, w których się tułają i kryją i z niecierpliwością oczekują chwili, w której się zadość uczyni sprawiedliwości.

Do tego dochodzi, że w ostatnich dniach młodszych ludzi naszych wydalają z pracy, aby ich przez sztucznie stworzony brak pracy i zarobkowania, zmusić do wstępowania w szeregi »Grenzschutzu«. Niemców i ich popleczników władze zaopatrują w broń. Polakom zaś grozi kara śmierci, jeśli przy nich, lub u nich, znalazła się broń. Zaprowadzony w tym celu stan obostrzonego oblężenia i stan doraźny dają im wszelką gwarancyę bezkarnego spełniania największych zbrodni! Czasby był największy, aby braci górnośląskiej jutrzenka wolności zabłysła — i skończyło się panowanie hordy krzyżackiej.

»Gazeta Poranna« donosi:

Mieszkańcy wsi granicznych w pobliżu Częstochowy słyszą codziennie już od kilku dni odgłosy wybuchów, dochodzące z za kordonu. To Niemcy niszczą tory kolejowe i mosty na Górnym Śląsku, by utrudnić, lub też uniemożliwić wojskom polskim szybkie zajęcie naszej własności, oraz zapewnić sobie spokojny rabunek wszystkiego, co się ze Śląska da wywieść.

Wielkie święto Wołynia.

Pod tym tytułem ogłasza »Straż Kresowa na Wołyniu« następującą odezwę:

350 lat mija od chwili, kiedy na wielkim Zjeździe w Lublinie postanowiono złączyć Ziemię Wołyńską z Polską. Złączenie to odbyło się w roku 1569 za panowania króla Zygmunta Augusta i odtąd Wołyń i Polska wspólnie dzieliły wszelką dolę i niedolę, wspólnie odpierały wrogie napady pogańskich Tatarów, wspólnie obierały królów i uchwalały prawa dla dawnej Rzeczpospolitej Polskiej. A kiedy wskutek przewrotności i przebiegłości sąsiadów upadła Rzeczpospolita Polska, to Wołyń dzielił wraz z nią niewolę rosyjską i uczestniczył we wszystkich polskich walkach o odzyskanie niepodległości.

Dziś wreszcie nadszedł moment wspólnego wyzwolenia! Dziś wojska polskie wkraczają na Ziemię Wołyńską, niosąc tam hasła braterskiej łączności, hasła zgodnego współżycia »wolnych z wolnemi, równych z równemi«.

I w tym radosnym momencie »Straż Kresowa na Wołyniu« przygotowuje wielkie obchody 350-ej rocznicy złączenia Wołynia z Polską. — Obchody te odbędą się w następującym porządku: 13 czerwca w Łucku, 15 we Włodzimierzu, 19 w Kowlu.

Niech każdy, komu droga jest myśl odnowienia dawnych węzłów braterskiej łączności i przyjaźni, śpieszy do jednego z tych trzech miast, by tam przyjąć udział w uroczystościach obchodu! Niech żyje wolna Polska ludowa! — Niech żyje braterska łączność Polski i Wołynia!

Pobory dla żołnierzy i oficerów.

Na posiedzeniu sejmowem z dnia 13 b. m. uchwalono następującą »Ustawę o tymczasowym dodatku drożyźnianym dla oficerów i żołnierzy«:

1. Do czasu ostatecznego uregulowania płac osób wojskowych, łącznie z zaprowadzeniem nowej polskiej waluty, przyznaje się osobom wojskowym z dniem 1 maja r. b. następujące nadzwyczajne miesięczne dodatki: a) szeregowym: szeregowcom bez stopnia 15 mk.; starszym żołnierzom 16.50 mk.; sekcyjnym (kapralom) 33 mk.; plutonowym 45 mk.; sierżantom (wachmistrz) 51 mk.; starszym sierż. (st. wachmistrzom) 75 mk.; podchorążym 105 mk.; b) podoficerom zawodowy bez względu na lata służby: plutonowym 69 mk.: sierżantom (wachmistrzom) 81 mk.; starszym sierżantom 94 mk., c) oficerom, urzędnikom wojskowym zależnie od miejsca postoju (garnizonu): podporucznikom do 200 mk.; porucznikom do 300 mk.; kapitanom (rotmistrzom) do 350 mk.; majorom do 270 mk.; pułkownikom do 355 mk.; generałom podporucznikom do 395 mk.; generałom-porucznikom do 230 mk.; generałom komenderującym do 200 mk.; d) ponadto żonatym następujące dodatki wojenne: podoficerom zawodow. na żonę 50 mk.; na każde dziecko do lat 18-tu 20 mk.; oficerom na żonę 100 mk.; na każde dziecko do lat 19 miesięcznie 20 marek; e) na wyekwipowanie przyznaje się oficerom jednorazowo kwotę 1500 mk., upoważniając równocześnie M. S. W. do zastąpienia tej całej kwoty lub jej części materyałami i ekwipunkiem w naturze.

2. Wygotowanie przepisów wykonawczych do powyższej ustawy porucza się min. spraw wojskowych.

Zjednoczenie kraj. instytucyj ubezpieczeniowych.

»Monitor Polski« donosi:

W dniu 25 maja odbyła się we Lwowie przy udziale szefa sekcyi ubezpieczeń społecznych p. Feliksa Turowicza, oraz fachowych referentów, konferencya z reprezentantami tamtejszych instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.

Ze strony lwowskich instytucyj w konferencyach brali udział reprezentanci **Powszechnego Zakładu Pensyjnego, Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń urzędników prywatnych**, referenci departamentu Ubezpieczeń Społecznych namiestnictwa we Lwowie, referent ubezpieczeniowy magistratu, reprezentanci Zakładów zabezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie oraz reprezentant Kasy chorych we Lwowie. Przedmiotem obrad było **przeprowadzenie fuzyi dwóch instytucyj, które zajmują się ubezpieczeniem emerytalnem urzędników prywatnych, a to: Biura Powszechnego Zakładu Pensyjnego i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń urzędników prywatnych.**

Ponieważ pierwsza instytucya była expozyturą Powszechnego Zakładu Pensyjnego na Austryę, przeto po oderwaniu się jej od Centrali w Wiedniu wyniknął chaos i prace jej w znacznym stopniu zostały zahamowane, a przedsiębiorcy zaczęli uchylać się od ubezpieczenia urzędników. Zaś Tow. Wzajem. Ubezp. Urzędn. Prywatnych, jako instytucya samodzielna, odpowiednio zorganizowana, której działalność rozciągała się wyłącznie na teren b. Galicyi i Śląska — nie ucierpiało na wewnętrznej swej organizacyi przy rozpadnięciu się Austryi, a przez fuzyę z Biurem Powszechnego Zakładu Pensyjnego może całkowicie spełnić zadanie ubezpieczenia emerytalnego urzędników prywatnych na terenie b. Galicyi i Śląska.

Dla przeprowadzenia tej fuzyi a także likwidacyi stosunku Biura Krajowego do Centrali wiedeńskiej — ma być mianowany Delegat Sekcyi Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, p. Bolesław **Lewicki** — Dyrektor filii Tow. Wzajemn. Kredytu, zaś jego zastępcą p. J. Obirek, wiceprezydent m. Lwowa, który wraz z komisyą, złożoną z reprezentantów obu tych instytucyi i reprezentantów urzędników prywatnych, jako strony zainteresowanej — zadanie to mają przeprowadzić.

KRONIKA.

Kraków, 16 czerwca.

Z NIEDZIELI. Po szeregu pięknych i upalnych dni ubiegłego tygodnia, przyszła w nocy z piątku na sobotę kilka godzin trwająca ulewa, która miała tę wielką dla Krakowa zasługę, że zmyła i oczyściła gruntownie zapylone ulice i place miasta. Oziębiło się jednak znacznie i ta temperatura panowała także w dniu wczorajszym. Niebo zasępiło się chmurami, więc chociaż ruch na ulicach, plantach i w parkach był znaczny, wycieczki dalsze poza miasto miały mniej, niż zwykle zwolenników. Po mieście snuły się większe grupy przyjezdnych, przybyłych z bliższych i dalszych okolic Krakowa, także z Kongresówki. Ruch koncentrował się na plantach, w kinach, kawiarniach i teatrach, wypełnionych po brzegi.

PRZYJĘCIE WYCIECZKI Z WILNA. Wczoraj wieczorem odbył się staraniem Zjednoczonych Kół pań T. S. L. w sali Instytutu muzycznego przy ulicy św. Anny, zebranie towarzyskie i przyjęcie na cześć bawiącej w Krakowie wycieczki żeńskiego Związku pedagog z Wilna. Przybywających gości witała imieniem Koła pań p. Marya Siedlecka z licznem gronem pań z komitetu. Przybyli nadto jako przedstawiciele T. S. L. pp.: ks. dr Korzonkiewicz, dr Rymar, p. Wiktor Ostrowski, radcy szkolni dyr. J. Winkowski, dyr. J. Dobrowolski, panna Hallerówna, siostra generała, kilku przedstawicieli prasy i grono pań. Imieniem Zarządu Gł. T. S. L. powitał uczestniczki wycieczki prof. Korzonkiewicz, imieniem nauczycielek lwowskich p. Alexandrowiczówna, imieniem I Koła pań T. S. L. dyr. Dobrowolski, imieniem nauczycielek krakowskich p. Barańska. We wszystkich przemówieniach brzmiała nuta żywej radości i gorących uczuć z powodu przybycia drogich sercu Krakowa gości z Litwy. Ostatni przemówił przedstawiciel Związku miłośników drzewek, który złożył gościom w upominku wielką wiązankę kwiecia polskiego z łąk krakowskich, zebraną przez dzieci krakowskie.

Po przemówieniach rozpoczęła się część muzyczna. Świetny pianista prof. Przeorski odegrał z brawurą »Scherzo« Chopina, poczem gorącym oklaskiem powitana śpiewaczka p. Stefania Długoszewska, obdarzyła słuchaczy całym cyklem pieśni polskich, odpowiednio wybranych z bogatego repertuaru wokalnego koncertantki. Po wysłuchaniu kilku produkcyj deklamacyjnych, zebrani udali się do sal bocznych, gdzie komitet pań podejmował ich z uprzedzającą gościnnością herbatą i zakąskami. Zebranie zakończyło się ożywioną serdeczną pogawędką, której przedmiotem były opowiadania i wynurzenia uczestniczek zebrania o ciężkich chwilach, przeżytych w Wilnie pod rządami Niemców i bolszewików, dopóki orzeł biały nie roztoczył nad uciśnioną stolicą Litwy opiekuńczych swych skrzydeł.

REWIA ARMII GEN. HALLERA. Dziś o godz. 9 rano odbyła się na błoniach miejskich rewia wszystkich konsystujących obecnie w Krakowie oddziałów armii gen. Hallera. Wziął w niej udział cały sztab tej armii z generałem i sztabowymi oficerami francuskimi. Najpierw batalion piechoty maszerował czwórkami, rozsypywał się w tyralierkę, szwadron konnicy szarżował, artylerya zajeżdżała. Po ćwiczeniach gen. Haller wjechał w środek swoich oddziałów i wygłosił przemówienie. Następnie żołnierze odśpiewali „Rotę" i przy dźwiękach orkiestry własnej Hallerczyków, grającej „Warszawiankę" przedefilował cały oddział przed gen. Hallerem i jego sztabem polskim i francuskim, pośród którego chorąży trzymał wysoko sztandar. Wspaniałe wyekwipowanie wojenne wojska, nowe, jak z igły umundurowanie, szturmowe hełmy stalowe oddziałów piechoty, sprawność obrotów, obudziły powszechny podziw licznie zgromadzonej publiczności, która na cześć dzielnych Hallerczyków i ich komendanta wznosiła gromkie okrzyki.

Odjeżdżającego Błoniami na czele sztabu gen. Hallera witano okrzykami „Niech żyje", odmaszerowującym deptakiem wojskom wołano „Cześć"! wśród oklasków, pod adresem oficerów francuskich, jadących na czele kompanij, wołano „vive la France"! Na Błoniach dziś rano zgromadziło się parę tysięcy ludzi, a całej uroczystości sprzyjała śliczna pogoda.

GENERALNY DELEGAT GAŁECKI wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie komisarza dra Frześniowskiego w sprawach urzędowych do Warszawy.

GEN. DELEGAT DO URZĘDNIKÓW. W okólniku, ogłoszonym obecnie w „Gaz. Lwow." z powodu objęcia administracyi we wschodnich terytoryach kraju, pisze delegat generalny:

„Od urzędników wymagam, by pomni swego powołania, byli zarówno energicznymi wykonawcami ustaw jak opiekunami społeczeństwa, dbając o rozwój i dobrobyt wszystkich, zwłaszcza słabych warstw, i udzielając wszystkim w razie potrzeby życzliwej rady i skutecznej pomocy. Świętym moim obowiązkiem będzie zwalczać wszelkie nadużycia, bez względu na to, gdzie się ukażą i od kogo pochodzą, i starać się o utrzymanie rzetelności zarządu. Z całą więc bezwzględnością będę się starał o jej przywrócenie tam, gdzieby była naruszoną. W program mój objąć muszę najdalej idącą racyonalną oszczędność i do przestrzegania jej wszelkich używać będę środków".

GEN. HALLER WOBEC PRZEDSTAWICIELSTWA GMINY ŻYDOWSKIEJ. Generał Haller przyjął na dłuższem posłuchaniu wiceprezydenta izraelickiej gminy wyznaniowej, dra Rafała Landaua. Dr. Landau przedstawił mu szczegółowo ostatnie karygodne zajścia w Krakowie. Gen. Haller zapewnił, że wydał wszelkie zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku i spokoju w mieście oraz celem uniemożliwienia młodocianym rozpasanym żywiołom grasowania po mieście. Gen. Haller oświadczył, że wszystkich obywateli uważa za równych bez względu na wyznanie, w jego armii służy także pewien procent żydów i zaznaczył, że gorąco pragnie, aby spokój i porządek w mieście był bezwarunkowo utrzymany. Równocześnie gen. Haller zaprzeczył, jakoby jeden jego żołnierz został zabity, a kilku poranionych zostało. Wieści te okazały się zgoła nieprawdziwe. Życzeniem gen. Hallera jest, aby jego żołnierze zyskali szczerą sympatyę i zaufanie u wszystkich obywateli w mieście.

OSTATNIE ZAJŚCIA W KRAKOWIE, o których wskutek braku należytej służby informacyjnej przedostały się zagranicę sprzeczne a wysoce niepokojące wieści, spowodowało p. A. Seneusieba, redaktora „Zgody", pisma poświęconego ugodzie polsko-żydowskiej do przyjazdu do naszego miasta. Pragnąłby on na podstawie wszechstronnych ze wszystkich sfer otrzymanych informacyi, powiadomić polską kolonię we Wiedniu, tudzież prasę tamtejszą o ostatnim przebiegu wypadków. W tym celu prosi p. redaktor Seneusieb, by świadkowie zaburzeń, bez względu na przynależność partyjną, tudzież wyznanie, zechcieli przybyć do lokalu Biura prasowego (Krzysztofory 3 p.) gdzie p. Seneusieb będzie do środy codziennie od godz. 11—1 po południu przyjmował.

PRZEPUSTKI DO LWOWA OBOWIĄZUJĄ NADAL „Gaz. Lwowska" donosi: Ogłoszony komunikat co do utworzenia we Lwowie D. O. G. wyrobił u publiczności mniemanie, że władze zniosły przepustki do wyjazdu na zachód. Jesteśmy upoważnieni do doniesienia, że przymus przepustkowy obowiązuje w dalszym ciągu. (A więc tem samem obowiązują przepustki z Galicyi zachodniej do Lwowa. Przyp. „N. Ref.").

NACZELNA KOMENDA STRAŻY OBYWATELSKIEJ dziękuje członkom Straży, którzy w krytycznych dniach 7—9 czerwca z takiem poświęceniem pełnili swe obowiązki, stawiając się licznie i szybko. Dzięki temu już w piątek dnia 7 wieczorem interweniowały pierwsze silne patrole Straży, przeciwdziałające rozruchom. Komendanci dzielnicowi interweniowali nieustannie w najniebezpieczniejszych sytuacyach. W sobotę cały dzień pełniło służbę kilkuset obywateli, przeprowadzając między innemi opróżnienie rynku i sąsiednich ulic. Po mieście krążyło kilkanaście patroli, każda po kilkudziesięciu ludzi, którzy pomagali w uspokojeniu rozruchów. W poniedziałek Straż Obywatelska w ilości 1500 ludzi asystowała w przeprowadzeniu rewizyi za bronią i bandytami. Wobec uspokojenia miasta, Naczelna Komenda zmniejsza obecnie służbę w Straży w tem przeświadczeniu, że ogół obywateli w razie potrzeby stawi się na alarm równie ochotnie i licznie.

POMOC APROWIZACYJNA KOBIET POLSKICH, zorganizowana przy Komitecie walki z lichwą, pracuje w sześciu sekcyach, których posiedzenia odbywają się w następującym porządku: tekstylnej w poniedziałki od 12—1, nabiałowej w poniedziałki od 6—7, obuwiowej we wtorki od 12—1, piekarnianej we wtorki od 6—7, kolejowej i mięsnej we czwartki od 12—1. Prezydyum Pomocy aprowizac. wzywa wszystkie panie, które się zapisały do poszczególnych sekcyj, aby na posiedzenie regularnie przychodziły i swe ważne obowiązki, które na siebie dobrowolnie dla dobra społecznego przyjęły, sumiennie spełniały.

WYDAWANIE RYŻU. Magistrat podaje do wiadomości, iż wobec wydawania ryżu dla całej ludności miasta w sklepach rejonowych wstrzymano sprzedaż ryżu na dodatkowe legitymacye cukrowe dla dzieci i osób chorych.

SEZON OPEROWY W KRAKOWIE. Z krak. Tow. operowego komunikują nam: W czasie od 1 lipca do 17 sierpnia br. prowadzić będzie „Krakowskie Towarzystwo operowe" sezon operowy w Krakowie. Przygotowania sezonu czynione od dłuższego czasu bardzo są już ukończone, a zabiegi Wydziału i komisyi artystycznej Towarzystwa operowego (prezes dr Alfred Jendl, kierownik administracyjny Bolesław Raczyński, kierownik artystyczny p. Bolesław Wallek-Walewski, reżyserzy pp. Adam Ludwig i Stanisław Tarnawski) zapełniają niezwykle artystyczny poziom przedstawień. Repertuar obejmie 12 oper. Współudział najwybitniejszych polskich sił śpiewaczych z Warszawy, Lwowa i Krakowa zapewniony. W dniach najbliższych podane będą bliższe szczegóły.

WIEC INWALIDÓW odbędzie się we czwartek, 19 bm. o godzinie 3 popołudniu w sali Domu robotniczego, pl. Serkowskiego 11 w Podgórzu. Uprasza się kolegów-inwalidów z Podgórza i okolicznych gmin o liczny udział ze względu na ważność spraw.

NIEPORZĄDKI PRZY KASIE TEATRALNEJ. Ze sfer publiczności dochodzą nas skargi na niewłaściwe funkcyonowanie kasy teatralnej. Ogonki przy tej kasie ustaliły się już jako fakt nieunikniony, ale sądzimy, że zaradziłoby temu mogło otwarcie drugiej kasy, skoro teatr trzema kasami rozporządza. Wskazanem jest to szczególniej w takich dniach, jak wczoraj, gdy w teatrze odbywa się poranny koncert, na który bilety wstępu sprzedaje też sama pani kasyerka. Oczywiście, że następstwem tego był ścisk nieopisany i zdenerwowanie kasyerki, która zapewniała kupujących, że wszystkie bilety na koncert są wysprzedane. Po rozpoczęciu produkcyi publiczność miała sposobność się przekonać, że jedna część sali była wolna i zapełniła się dopiero przez gości gratisowych. Uregulowanie stosunków w biletowej kasie teatru wymaga radykalnej sanacyi.

PIĘĆ POPISÓW UCZNIÓW KONSERWATORYUM Towarzystwa muzycznego odbędzie się w sali Saskiej w piątek, dnia 20, w sobotę, dnia 21, w poniedziałek dnia 23, we wtorek dnia 24 i we środę, dnia 25 czerwca b. r. Początek o godzinie wpół do 7 wieczór. Bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski).

KOMITET WYCIECZEK WAKACYJNYCH W ZAKOPANEM zajmuje się wyszukiwaniem odpowiednich tanich noclegów dla zbiorowych wycieczek młodzieży szkolnej, nauczycieli itp. Ze względu na absolutny już obecnie brak mieszkań w Zakopanem i liczne zgłoszenia, uprasza się interesowane osoby o wcześniejsze porozumienie się z Komitetem. Uczestnicy wycieczek zbiorowych koniecznie powinni przywozić ze sobą prześcieradła, koce i poduszki, tych bowiem rzeczy Komitet dostarczyć nie jest w stanie. Koszta utrzymania w Zakopanem (śniadanie, obiad, kolacya) wynoszą najmniej 20 K dziennie. W sprawie zgłoszeń i informacyi należy się zwracać pod adresem: Komitet wycieczek wakacyjnych, Zakopane, Towarzystwo Tatrzańskie.

ZBIÓRKA NA ŻYD. KOLONIĘ W RABCE. Magistrat krakowski zezwolił Stowarzyszeniu żydowskiej Kolonii leczniczej w Rabce na urządzenie w dniu 17 czerwca br., tj. we wtorek publicznej zbiórki składek pieniężnych przy 12 stolikach, ustawionych wyłącznie w VII i VIII dzielnicy miasta.

W SPRAWIE REWIZYI PRZY UL. KONARSKIEGO otrzymujemy pismo następujące: W niedzielnym numerze „Nowej Reformy" pojawiła się krzywdząca mnie notatka, jakoby do mojego mieszkania przywiezione zostały na skład nieprawnie nabyte koce wojskowe i u mnie je przy rewizyi znaleziono. Przypuszczając, iż Szanowna Redakcya zamieszczając w dobrej wierze powyższą notatkę, została mylnie poinformowaną, proszę o łaskawe zamieszczenie sprostowania, iż przechowywaniem żadnych koców, ani też innych materyałów wojskowych się nie zajmowałem i nie zajmuję się i że w mieszkaniu mojem przy sposobności rewizyi, przeprowadzonej we wszystkich niemal ubikacyach domu, w którym mieszkam, żadnych koców nie znaleziono. Znaleziono je w obcem mieszkaniu, położonem na parterze, ja zaś mieszkam na II p. Wogóle z całą sprawą koców nie mam nic wspólnego.

Jan Wer..., nauczyciel XXXIII szkoły.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj targnęła się na swe życie 21-letnia Stanisława M., przez zażycie sublimatu. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę po przepłukaniu żołądka do szpitala św. Łazarza.

POSTRZELONY PIJAK. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Czarnowiejską, gdzie w jednym z domów zastano 21-letniego Jacka St., postrzelonego w ramię i nogę i poranionego. Pacyent był tak pijany, że nie można się było od niego dowiedzieć, w jakich okolicznościach mu się to przydarzyło. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

WYBUCH NABOJU. Do M. Lisowskiej, zamieszkałej w Podgórzu przy ul. Salinarnej 60, przyszedł wczoraj znajomy chłopiec, pokazując jej nabój karabinowy, który podczas oglądania eksplodował i oderwał Lisowskiej 2 palce u lewej ręki, inne zaś ciężko poranił. Opatrzyło ją pogotowie i przewiozło do szpitala.

PORANIONY PRZEZ PRZYJACIÓŁ dotkliwie został wczoraj Zygmunt Kuszel, robotnik garbarski, w domu przy ul. Starowiślnej 48. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

POGRZEB ŚP. ADAMA KRECHOWIECKIEGO. — Ze Lwowa donoszą: Pogrzeb śp. Adama Krechowieckiego odbył się w niedzielę popołudniu przy bardzo licznym udziale publiczności. Na zarządzenie prezydyum miasta w ulicach, któremi przechodził kondukt, płonęły latarnie, przesłonięte kirem. Stosownie do życzenia zmarłego, mów żadnych nie wygłaszano. Przed domem chór „Echa" odśpiewał „Beati Mortui". W pogrzebie między innymi wzięli udział: marszałek Niezabitowski, Leon hr Piniński, wiceprezydent namiestnictwa Grodzicki, urzędnicy namiestnictwa z szefem biura prezydyalnego Olpińskim na czele, członkowie redakcyi i administracyi „Gazety Lwowskiej" z redaktorem Rossowskim, redaktorzy pism lwowskich, profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele świata artystycznego i literackiego.

W KRYNICY SPOKÓJ I DOBROBYT. Otrzymujemy telegram następujący:

„Zarząd zdrojowy w Krynicy zawiadamia, że rozsiewane pogłoski o zbliżaniu się bolszewików i popłochu kuracyuszów są zupełnie fałszywe. Panuje tu i w okolicy zupełny spokój i przedwojenny dobrobyt (sic!)".

Z tego ostatniego odkrycia zadowoleni będą w pierwszym rzędzie kuracyusze bądź w Krynicy bawiący, bądź wybierający się do tego uzdrowiska, w przypuszczeniu, że z „dobrobytu" tego korzystać będą nietylko restauratorzy i właściciele pensyonatów, lecz także ich klientela, która płaciła i płaci w Krynicy horrendalnie wysokie ceny za utrzymanie.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PODHALAN odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia br. w Nowym Targu. Zorganizowane już na podstawie statutu Ogniska lokalne zechcą zażądać od prof. J. Zachemskiego (Kraków, Kanonicza 15, II p.) odpowiedniej ilości legitymacyi, bez których uczestnicy zjazdu nie mogliby korzystać z praw członków Zjazdu.

TARNÓW, 13 czerwca. (Budżetowe posiedzenia Rady miejskiej). Pod przewodnictwem burm. dra Tertila odbyły się 11 i 12 bm. dwa budżetowe posiedzenia Rady miejskiej. Na pierwszem, po zdaniu sprawozdania przez burmistrza z wyniku deputacyi do Warszawy, oraz odpowiedzi na interpelacyę r. Bialika w sprawie ważności mandatów radzieckich, uchwalono wniosek nagły prof. Wojciechowskiego z wyrażeniem wyrazów hołdu pod adresem generała Iwaszkiewicza i armii polskiej, która z opresyi hajdamackiej wyzwoliła Galicyę wschodnią oraz z poleceniem prezydyum miasta wysłania telegramów na ręce gen. Hallera i gen. Iwaszkiewicza.

Budżet funduszu gminnego na rok 1919 referował r. Kusz. Rubryki dochodów przyjęto bez dyskusyi i małemi zmianami. Przy rozchodach rozwinęła się żywsza dyskusya, w której zabierali głos radni: Wierzbicki, Wojciechowski, Silberpfennig, dr Tertil, Szatko, dr Muetz, Kupferberg, Muniak, Gutowski i Bialik, poczem uchwalono wniosek, zabraniający wynajmować ogród miejski na festyny i koncerty, oraz wniosek, uchwalający magistratowi 80.000 K na zakupno czterech par koni. Sprawę czyszczenia miasta po dłuższej dyskusyi przekazano magistratowi. Rubrykę emerytur i zapomóg podwyższono o sto procent. Również podniesiono pozycye w rubryce dobrowolnych datków dobroczynnych. Przedstawiają się one w cyfrach następująco: zasiłki dla funduszu ubogich miejscowych 30.000 K, datek dla taniej kuchni katolickiej i izraelickiej po 1000 K, Pomoc koleżeńska dla uczniów wszystkich zakładów średnich po 500 K i datek dla 2 ochronek katol. i 1 izrael. po 500 K. Wkońcu przyjęto wszystkie rubryki rozchodów.

Na wczorajszem posiedzeniu zajmowano się wnioskami komisyi statutowej w sprawie wykonania postanowień statutu urzędników i pracowników miejskich, umieszczając na posiedzeniu tajnem wszystkich urzędników i pracowników w odpowiednich rangach i klasach płac. Podniesiono również na wniosek referenta p. Kusza remuneracyę prezydyum miasta. I tak podwyższono remuneracyę burmistrza z 12.000 K na 24.000 K, wiceburmistrza z 7.200 K na 15.000 K oraz płacę asesora płatnego z 3000 K na 12.000 K. Podwyższenie płac urzędniczych z powodu wprowadzenia statutu działają od 1 stycznia br, podwyżka płac o 40 procent od 15 maja br. Z powodu tak znacznych wydatków, rozchody funduszu gminnego i funduszów inwestycyjnych wzrosły bardzo znacznie i wynoszą około 2,000.000 K. Jak na finanse naszego miasta, które nie posiada żadnego majątku, cyfra stanowczo za wielka i można znaleźć uzasadnienie w anormalnych stosunkach, spowodowanych wojną.

Na pokrycie powyższego niedoboru powzięto następujące uchwały: na wydatki w elektrowni, wynoszące w samej podwyżce płac urzędników i robotników 120.468 K 54 hal., uchwalono podnieść cenę prądu o 100 procent, co z uchwalonymi już 200 procent wyniesłoby 300 procent, cenę prądu dla kinoteatrów podnieść o 400 procent, zaś za kilowat godziny dla wodociągów podnieść z 25 hal. na 50 hal. W dyskusyi nad powyższą sprawą uchwalono wniosek r. Silberpfenniga z apelem do magistratu o jak najprędsze uruchomienie tramwaju. Ze względu na wydatki w dziale wodociągów, a przedewszystkiem na podwyżkę prądu elektrycznego z 25 na 50 hal., co wynosi rocznie K 530.000, podniesiono podatek wodociągowy z 12 na 20 procent, opłaty zaś taryfowe o 400 procent. Wydatki gazowni, z których lwią część pożerają nadmierne ceny węgla, uchwalono pokryć podwyższeniem ceny gazu z 70 hal. na 1 K 20 hal. za 1 m. sześć. Na pokrycie zaś wydatków w dziale administracyjnym i innych niedoborów upoważniono burmistrza do zaciągnięcia pożyczki w Towarzystwie zaliczkowem w kwocie 2 milionów koron, nie wyżej jak na 5 procent, która to suma ma być użyta również na aprowizacyę miasta, nadto upoważnić go do zaciągnięcia pożyczki w jakiejkolwiek instytucyi finansowej. Wkońcu Rada uchwaliła zarejestrowanie gazowni i elektrowni oraz upoważniło burmistrza o poczynienie starań w kierunku przystąpienia Tarnowa do Związku miast.

GENERAŁ HALLER W MAŁYCH KOŃCZYCACH. „Dziennik Cieszyński" donosi: Jak wiadomo, kapitan Cezary Haller poległ w obronie Śląska w Małych Kończycach. Tam złożył cześć jego pamięci w czwartek jego brat, generał Józef Haller. Mieszkańcy Kończyc wyczuli gorącem sercem całą wielkość czynu Cezarego. Cała gmina i okolica zjawiły się, aby w osobie generała uczcić pamięć poległego. Po wzruszającem prześlicznem powitaniu przez ks. Gałuszkę wręczono generałowi kryształową szkatułkę z ziemią, zbroczoną krwią Cezarego Hallera. Lud śląski czuje gorąco i umie być wdzięcznym.

POŚWIĘCENIE POCIĄGU SANITARNEGO. Z Warszawy donoszą: Ks. A. Szlagowski, dziekan wydziału teologicznego uniwersytetu warszawskiego, dokonał aktu poświęcenia czołówki sanitarno-kolejowej II-ej „Piast", udającej się na front. Ks. Szlagowski w gorących słowach zachęcał do pracy, podnosząc to szczytne zadanie czołówki. Komendantem czołówki jest chirurg, kapitan dr F. Goldstein. Personal pomocniczy składa się wyłącznie ze studentów i studentek wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO
W poniedziałek, dnia 16 bm.: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.
We wtorek, 17 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyń.
We środę, 18 bm.: „Głupi Jakób" T. Rittnera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W poniedziałek, 16 bm.: „Córka p. Angot".
We wtorek, 17 bm.: „Córka pani Angot".

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.